POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

Piękny strój «bamberek» z Poznańskiego

(wyp. Bonne Presse)

Nr. 13 **27 Marzec 1932** **Rok IX**

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Trudon 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALISCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RŻĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Wesołego Alleluja!

Dwa są święta, które świat chrześcijański obchodzi w szczególnie podniosłym nastroju: Boże Narodzenie — pamiątka tego dnia, w którem Światło Żywe wytrysło z ciemności bytu i Wielkanoc — triumf tej Światłości, zwycięstwo wiekuiste niezmiennego pierwiastka nad przemijającem splotem zjawisk materjalnych.

Sybolem światła, ku któremu od wieków, zwracały się oczy i dusze ludzkie, jest życiodajne królewskie słońce.

I jest w tem głęboka myśl, że kościół nakazuje obchodzić pamiątkę Zmarwychwstania Pańskiego właśnie w okresie wiosennego porównania, w którym słońce zwyciężywszy noc, coraz wyższy bierze lot na sklepieniu niebios, coraz pełniejszym goreje blaskiem i budzi całą przyrodę do nowego życia.

Ale między narodzeniem a zmartwychwstaniem leży całe życie. Lata pracy i siewu, przypieczętowane Krwawą Ofiarą na skalistem wzgórzu Golgoty. O tem pamiętać musimy w radosnym dniu Zmartwychwstania.

Bo oto w Wielkim Tygodniu spływa na nas smutek i żałoba, spływa jakoby częściowa odpowiedzialność ludzkości za mord, dokonany nad Bogiem-Człowiekiem.

Noc zsuwa się na świat, ciężka, bezgwiezdna i ni to kamień mogiły kładzie się na dusze; noc pełna chichotu szatańskiego i larw, snujących się między żywymi.

I w tej nocy właśnie dokonuje się cud. Okryty jej mrokiem, okryty całunem śmierci spoczywa Chrystus. Wszystko się zda zapada, rosprzęga. Mocarne hasła rzucone ludzkości, jak tęczowe blaski, zda się bledną, zatracają i nikną. Zda się nic już nie wybawi dusz ludzkich, nic nie zapali zorzy zbawienia, bo światło prawdy nie żyje, Bóg-Człowiek skonał...

Aż wreszcie trzeciego dnia... Pękają bramy śmierci, — struchlały cofa się mrok i własną mocą, w majestacie ofiary i zwycięstwa wstaje Pan z grobu...

O wiosennym pachnącym zmierchu buchną łuną na przestwór otwarte kościoły, światłami rozjarzą się ołtarze i wichrem wyrwie się z miljonów ludzkich piersi radosna, triumfem dzwoniąca pieśń. I na spiżowych skrzydłach dzwonów niesiona rozhula się od ziemi aż po niebo jednem potężnem « ALLELUJA »!

Dla nas Polaków Wielkanoc jest podwójnym świętem. Świętem Chrystusowem i świętem naszej Wolności.

Sto pięćdziesiąt lat spoczywała nasza Ojczyzna w grobie niewoli. Sto pięćdziesiąt lat dusze i serca nasze miażdżył potworny trójgłowy kat. Słońce zagasło nad biedną krainą Lechitów. A tylko jęki i konania mieszały się z trzaskiem bata, smagającego pochylone barki, w jarzmie niewoli, męczenników polskich.

I oto, gdy znikła już zda się ostatnia nadzieja ratunku, gdy wsączony jad począł rozkładać i miażdżyć najświętsze porywy... przyszło ZMARTWYCHWSTANIE !

Wiekowe męczeństwo Narodu, łzy i ofiarna krew najlepszych synów — wymodliły u Boga-Człowieka przebaczenie.

Jednym mocarnym wstrząsem obalił potężne, zda się u granicie kowane trony, a na zmiażdżonem cielsku kata — rozsypał KWIATY PROMIENNEJ WOLNOŚCI !

O BŁOGOSŁAWIONY BĄDŹ, CHRYSTE-ZBAWICIELU !

A L L E L U J A !

Ks. Sas-Witwicki.

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa.

Zmartwychwstanie

Cudne, wiosenne święto Zmartwychwstania,
Wszechświat radośnie do słońca się śmieje,
Drzewo swe pąki wznosi i odsłania
A serca ludzkie wskrzeszają nadzieję
Lepszych dni...

Dokoła widzim barwne, kwietne gody,
Ożywcze soki odmładzają ziemię,
Nasze umysły, też, śladem przyrody,
Pragną doczekać — zrzuciwszy trosk brzemię —
Lepszych dni...

Skoro nas łączy święto Chrystusowe,
Tego — co śmierci pokruszył okowy,
Połączmy dłonie do pracy gotowe,
Wspólnym wysiłkiem stwórzmy okres nowy
Lepszych dni...

Niech zmartwychwstanie dobrobyt narodu,
Przy odbudowie miejmy ręce czyste —
Polski emigrant niechaj nie zna głodu,
Wielkość Ojczyzny daj utrwalić Chryste
Na lepsze dni...

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I PRZYJACIELOM PISMA, A SZCZEGÓLNIE PRZWIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU I CZŁONKOM TOWARZYSTW KATOLICKICH PRZESYŁA SZCZERE, Z SERCA PŁYNĄCE ŻYCZENIA : WESOŁEGO ALLELUJA!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

O czem mówią i piszą?

OSTROŻNIE Z OGNIEM

Tu i ówdzie pojawiły się po kolonjach polskich ulotki komunistyczne, wzywające do łączenia się w komunistycznych komitetach pomocy bezrobotnym francuskim. Treść ulotek oznacza się, jak zwykle zresztą — stekiem bzdurstw i kłamstw, w których komuniści są zawsze bardzo mocni. Nie potrzebujemy dodawać, że przed tego rodzaju współpracą należy przestrzegać rodaków. Nasamprzód dlatego, że ulotki zawierają wierutne kłamstwa, a ponadto dlatego, że współpraca z komunistami pachnie wydaleniem z Francji. Komu więc zależy na tem, aby we Francji pozostać, niech trzyma palce z daleka od komunistycznego fajerwerku!

KRÓLOWA TAŃCZY...

Prasa codzienna doniosła o bardzo przykrem zdarzeniu, jakie miało miejsce na balu studentów w Nancy. Suzanna Parmentier, licząca zaledwie 22 lata, została królową balu.

Kilka chwil po wyborze, na sali tanecznej pojawili się żandarmi i odprowadzili królową do kryminału. P. Parmentier bowiem ma czarną przeszłość: w wrześniu ubiegłego roku udusiła swoje dziecko i ukryła ciało w mierzwie.

A teraz — królowa tańczy!..

Nie pierwszy to skandal tego rodzaju. Czy nie czas skończyć z wszystkimi królowemi? Może demokracja wejdzie jeszcze i na te tory...

W każdym razie warto zapamiętać: 22 lata, trup dziecka i... taniec...

« Z FRANCUSKA »

«GŁOS WYCHODŹCY» zamieszcza «kilka słów o naszem szkolnictwie» tej mniej-więcej treści: wychodźtwo nasze nie posiada jeszcze organizacji rozporządzającej potrzebnemi kapitałami, aby rozwiązać zagadnienia polskiego — szkolnictwa we Francji. Wskutek tego jest ono skazane całkowicie na pomoc władz. Nikt inny zatem nie może się odważyć na zakładanie szkół polskich na emigracji. Jest jednak organizacja, która sobie pozwoliła na stawienie sprawy inaczej. Jest nią POMOC OŚWIATOWA. O niej — znajdujemy następujące enigmatycznym stylem pisane uwagi:

> *«Cóż to za organizacja, ta Polska Pomoc Oświatowa? Są to przedewszystkiem zdecydowane zakusy reakcyjnych czynników na emigracji, tu w wolnej Francji, do zagarnięcia pod wpływ już nie jakiegoś większego odłamu wychodźtwa, lecz zaledwie garści osobników, pod egidą oświaty, celem nadawania specyficznego swego partyjnego i reakcyjnego kierunku. Gra tych panów i tych, którzy się obrażają, gdy nazywają ich z francuska «Panami» (Monsieur l'abbe) jest aż nadto wyraźna».*

I cóż to za zbrodnia, jaką popełniła Pomoc Oświatowa? Oto wydała odezwę, w której czytamy:

Jednym z najważniejszych celów działalności POMOCY OŚWIATOWEJ jest czuwanie nad tem, żeby nasze dzieci polskie, przebywające na emigracji, nie zatraciły polskości, znajomości języka polskiego i wszelkich wiadomości dotyczących naszej Ojczyzny, dlatego też każde towarzystwo POMOCY OŚWIATOWEJ musi zwracać baczną uwagę na wychowanie szkolne, jakie otrzymują dzieci w ich okolicy.

Jeżeli w danej miejscowości znajduje się już szkoła polska, to należy tworzyć tam RADY RODZICIELSKIE SZKOLNE, które będą dbały o dobro polskiej szkoły i jej rozwój, jeżeli jednak szkoły polskiej niema, to spada na Towarzystwo Pomocy Oświatowej obowiązek wyłonienia ze swego grona specjalnej KOMISJI SZKOLNEJ, która będzie miała za zadanie zorganizowanie nauczania języka polskiego, historji Polski, geografji Polski i religji.

Przez tą działalność Pomocy Oświatowej więc przestrzega «GŁOS WYCHODŹCY». Nie wolno tworzyć Komisji Szkolnych, które zajmą się zorganizowaniem nauki polskiej, tam gdzie szkoły niema, bo są to zakusy reakcyjne. Lepiej niech dzieci się wynaradawiają. Władza polska ma obowiązek wydawać ciężko zapracowany grosz podatnika polskiego, i tylko ona jedna może zakładać szkołę, a gdy nie zechce albo nie może, to już trudno, lepiej że się polskość zaprzepaści. Tak wygląda rozumowanie «GŁOSU WYCHODŹCY». Czy dziwić się? — Nie. Przecież międzynarodówka woli, iż dzieci zatracą polskość, byleby «czynniki reakcyjne» mogły czegoś zdziałać dla polskości.

Taki duch wieje także z powiedzenia o «tych, którzy się obrażają, gdy ich «z francuska» nazywają «panami». Jeżeli chodzi o ścisłość, to «pan» nazywa się po francusku «Monsieur», by wyrazić po polsku «Monsieur l'abbe», należałoby przynajmniej jeszcze coś dodać. Nie wiadomo, czy — «GŁOS WYCHODŹCY przyjął także powiedzenie «wy» zamiast «Panie», bo to także byłoby «z francuska». Ale ten sposób mówienia nie jest tylko «z francuska». Słyszeliśmy go dawniej już i to nawet w sejmie polskim. Słyszeliśmy go z ust posła Czapińskiego, i dlatego to nikogo nie zdziwiło. Po co «GŁOS WYCHODŹCY» sili się na tłómaczenia? Nikogo nie zadziwi,, gdy wystąpi z otwartą przyłbicą. Inaczej jego logika staje się doprawdy rozbrajająca.

ŚWIĘCONE U SOKOŁA

W poniedziałek wielkanocny o godz. 4-tej odbędzie się tradycyjne święcone w Studio Artystycznem p. Cz. Zawadzińskiego przy Boul. Arago 65. W programie śpiewy, deklamacje, tańce. — Wstęp 5 franków. Goście i sympatycy mile widziani.

WIELKA NAGRODA

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa, między czytelników pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską, pościelową, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania:

B—Z P—A—Y N—E—A K—Ł—CZ—

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podanie dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę.

Posiadamy dużo listów dziękczynnych

POLSKA SAMOPOMOC WŁÓKIENNICZA

ŁÓDŹ 5, skrz. poczt. 7. Oddz, 524

Od Redakcji: Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na to, by listy z rozwiązaniem zagadek przesyłali pod adresem podanym powyżej, a nie do «Polaka we Francji».

RĘKAWKA

Trzeciego dnia świąt wielkanocnych jest w Krakowie obchód Rękawki, który Ł. Gołębiowski tak opisuje: «Ponad przedmieściem Podgórze, na prawym brzegu Wisły wznoszą się góry skaliste, nazwane Krzemionkami; przy nich mogiła Krakusa. Kochali go poddani i na grób wodza, łzami skropiwszy, tysiące rąk znosiło po garstce ziemi z różnych części krainy, czem kto mógł, i w rękawach od sukni, czy koszuli związanych. Stąd powstała Krakusa mogiła, i wspomnienie rękawki. Gdy wiara chrześcijańska wprowadzoną została, wszelką pamiątkę z religijnym łączono obrządkiem. W bliskości mogiły znajduje się kapliczka mała, — tam w trzeci dzień świąt wielkanocnych uroczyste bywa nabożeństwo. — Zrana lud wiejski licznie się zewsząd gromadzi i dzień cały tam obozuje. Koło trzeciej z południa, wszystko prawie, co żyje w tej stolicy dawnej, śpieszy na oddanie popiołom założyciela czci i hołdu. Dzień zwykle bywa pogodny, mnóstwo powozów, tysiące pieszo idących ugina most na Wiśle, okrywa potem całe wzgórze Krzemionek i mogiłę Krakusa. — Nic bardziej zachwycającego, nic mocniej przemawiającego do serca znaleźć nie można. Wesołość prosta i niewinna jaśnieje z twarzy wszystkich. Przy mogile Krakusa niema różnicy stanów; wszystko bez ładu zmieszane daje się przypominać, że za owych czasów błogich równość i szczerość panowała, że nie znano wyższych, tylko przez wyższość w cnotach. Bywały dawniej w użyciu rozmaite zapasy ludu i młodzieży szkolnej na palcaty (ślad to może igrzysk pierwotnych), że niejeden powracał uszkodzony; zniesiono je później. Dziś tylko jeden zwyczaj dość zabawny istnieje. Tłumy chłopców miejskich i wiejskich trzymają od rana w oblężeniu część góry, na której się wznosi kaplica; stąd im bywają rzucane orzechy, jabłka, bułki, pierniki itp. rzeczy, za któremi na złamanie szyji spycha jeden drugiego na dół; chwytają co który może, czasem jeden orzech dziesięciu lub piętnastu na ziemi zbije, a ten, który go zdobywa, kilkanaście pocisków od swoich współzapasników odnosi w przydatku. Smutek wielki, jeżeli deszcz lub zimno przyjemność tej zabawy odejmuje. Mogiła Krakusa w całym ciągu lata przez mieszkańców odwiedzaną bywa, w święto Rękawki z obowiązku niejako».

POŚWIĘCENIE LOKALU «ORBIS»

W dniu 12-go marca rb. o godzinie 10-tej poświęcił ks. dr. Łuczak, w zastępstwie nieobecnego w Paryżu ks. Rektora Łagody, lokal Polskiego Oficjalnego Biura Podróży «Orbis», mieszczącego się przy Boulevard Berthier, Nr. 93, w pobliżu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Lokal ten został otwarty dla wygody naszych wychodźców, wyjeżdżających do kraju.

Na uroczystości byli obecni liczni przedstawiciele urzędów naszych, instytucji, prasy i stowarzyszeń polskich we Francji.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili:

Dokonujący poświęcenia lokalu ks. Łuczak, Pan radca Emigracyjny przy Ambasadzie R. P., imieniem «Orbisu» w Polsce PP. Prezes Rady Nadzorczej Dr. Z. Słuszkiewicz i Nacz. Dyr. «Orbisu» w Polsce p. E. Wilczek.

FORMALNOŚCI PRZY EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDN.

Konsulat amerykański wymaga od zgłaszających się po wizy emigrantów przedstawienia listów gwarancyjnych, z Ameryki, mianowicie zaświadczenia banków amerykańskich, stwierdzających wysokość złożonych oszczędności, oraz zaświadczeń pracodawcy, stwierdzających, że osoba, wzywająca rodzinę do Ameryki, posiada stałe zatrudnienie.

W roku bieżącym konsulat amerykański udzielać będzie wiz tylko tym emigrantom, co do których istnieje pewność, że nie staną się oni ciężarem dla rządu amerykańskiego.

KOMUNIKAT

Konsulat Polski w Lyonie poszukuje Górskiego Jana, zamieszkałego ostatnio au Theix par St. Eloy les Mines (Puy de Dome), urodzonego 5-go lipca 1884 r., który uległ wypadkowi przy pracy, w dniu 15-tym lipca 1929 r. i opuścił miejsce zamieszkania przed uregulowaniem sprawy renty wypadkowej. Ponieważ prawa do rewizji należnej mu renty ulegną ostatecznemu przedawnieniu w lipcu bież. roku, Konsulat prosi osoby, któreby znały obecny adres poszukiwanego Jana Górskiego o wskazanie takowego w najszybszym czasie. Adres Konsulatu: — 202, Cours Gambetta, LYON (Rhone).

OBCHÓD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W PARYŻU

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Paryżu na sali Instytutu Oceanograficznego uroczysta akademja obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, pod protektoratem p. Ambasadora R. P. — Salę wypełniły delegacje towarzystw, urzędnicy ambasady i konsulatu generalnego, oraz liczna publiczność. Po życzeniach wyrażonych pod adresem solenizanta przez p. Ambasadora, wygłosił dłuższy odczyt p. major Teslar, w którym zobrazował czyny marsz Piłsudskiego oraz jego metody działania. — Część koncertową wypełniła gra skrzypcowa p. W. Niemczyka, deklamacja fragmentu «Nocy Listopadowej» Wyspiańskiego, wygłoszona przez p. T. Żeromskiego, wreszcie śpiew p. Zofji Massalskiej.

Powagę obchodu zakłócali zebrani na sali komuniści, przerywając odczyt i wnosząc nieprzychylne okrzyki.

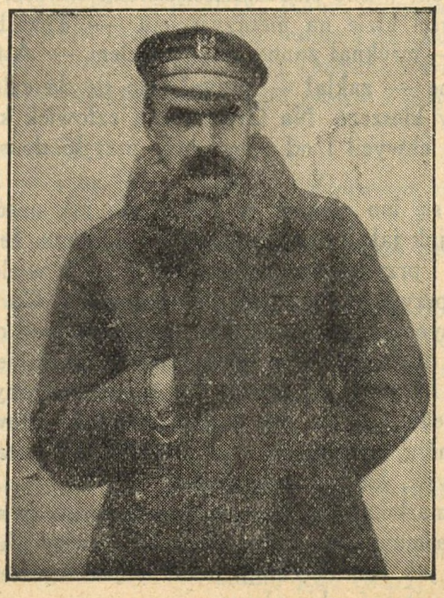

NAJTAŃSZE NAJTAŃSZE

WYJAZDY GRUPOWE POCIĄGIEM MIĘDZYNARODOWYM
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODĘ, CZWARTEK I PIĄTEK
CENY NAJNIŻSZE
jakich żadne biuro nie stosuje

„FRANCOPOL"

Bilety do wszystkich większych stacji w Polsce
Dzieci do lat 4 przewozi się bezpłatnie!

Wystarczy porównać ceny, aby przekonać się, że najtańszem i dla dobra wychodźców pracującem biurem jest tylko

Polskie Biuro Podróży
"FRANCOPOL"

W PARYŻU
11, RUE MONTHOLON, 11

Telefon: Provence 76-48 5 minut od Gare du Nord i od Gare de l'Est Metro: Poissonniere

OSTATNIA REZUREKCJA

Wioska okryła się ciemnością, gdy Szymon Socha, stękając z cicha zwlókł się z twardego łoża i wyszedł przed chałupę. Boso, w koszuli, z kożuchem narzuconym na wąskie ramiona wdychał chciwie chłodne powietrze. Trawiła go wielka gorączka, a i rana w boku, którą otrzymał w czasie inwazji bolszewickiej, doskwierała bardziej niż zwykle.

— Piecze, jakby kto żywego ognia nakładł — szeptał rękę do prawego boku przyciskając.

— Człowiek przy wojsku nie służył — medytował dalej a oberwał lepiej niż niejeden, co w okopach leżał.

Bolesny uśmiech wykrzywił jego bezzębne usta, bo wyobraził sobie, iż on, blisko siedemdziesięcioletni starzec, z karabinem w garści idzie na nieprzyjaciela. — Tęgi byłby ze mnie sołdat — mruknął zanosząc się kaszlem. — A to chorobsko paskudne — zaklął — przyplątało się do człowieka i trzyma kiejby kleszcze. Na Gromniczną człowiek krzynę ostrego wiatru chwycił i od tego czasu przyjść do siebie nie może.

Wyleguje się ino ciągiem w łóżku, nie jak uczciwy gospodarz, ino jak jaki farmazon z miasta. Dobrze, że Magda go odwiedza i przynosi strawę, inaczej ot co tu wiele gadać, zdechłby nieprzymierzając, jak pies bezpański. Co prawda, toć ona jego synowa, ale wszakci ma swego chłopa i dzieciaki, których musi doglądać, więc i tak łaskę mu robi, że do niego zachodzi. Mógłby ci i Antek, boć to syn rodzony, zaglądnąć do starego, ale ten ma gospodarstwo na głowie, całe czterdzieści mórg, wójtem chce na przyszły rok zostać, jakże mu więc przyjść, kiedy czasu niema.

I chociaż markotno mu było, że syn nie troszczy się o niego, jednak najmniejszego żalu nie czuł do swego Antka.

— Chłop, jak kuźden chłop, ambitny jest i gdzie ma starym ojcem zaprzątać sobie głowę.

Chłodny powiew wiatru załopotał drobnemi listkami przydrożnej wierzby. Socha skurczył się, zakaszlał, naciągnął na piersi kożuszek i spojrzał na niebo. Liljowy blask zaczął rozpraszać cienie nocne, zwiastując rychły świt.

— Dzionek się zbliża. Patrzeć rychło jak Magda przyjdzie — przeżegnał się. — Ojcze nasz, który jesteś... — przerwał modlitwę i zaczął się nad czemś głęboko zastanawiać.

— Ochapia mi się, jak Magda mówiła wczoraj, że dzisiaj nie przyjdzie. Ale bez co??

— Aha! przypomniałem. Toć to dzisiaj Wielkanoc. Ani chybi wszyscy idom do kościoła i mnie iść. — Rozejrzał się dookoła. Niebo na wschodzie z liljowego przybierało odcień perłowy, lekko różowy ku górze. Szara mgła, unosząca się nad łąkami, dotychczas dosyć przejrzysta — gęstniała, — zmniejając się w biało mleczny tuman, który przysłonił pobliski las, tak, że widać jeszcze było tylko czubki drzew.

Nagle na horyzoncie ukazała się ognista tarcza wschodzącego słońca, kaskada purpurowych promieni zalała okolicę. Jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, rozdarły się opary mgły i nikły unosząc się ku górze. Przed oczyma Sochy zabłysnął w całym swym majestacie potężny bór. Różowy od promieni słonecznych, które ślizgały się po wierzchołkach drzew i drgały w wielkich kroplach rosy całą gamą barw tęczowych; wilgotny od rannej mgły, jakby się przed chwilą wyłonił z odmętu wód — nęcił tajemnicą mrocznego wnętrza.

Chałupa jego jak i on samotna stała nieco opodal, do najbliższych wiejskich zabudowań było dobre ćwierć kilometra, starcze oczy Szymona nie dostrzegły ruchu, jaki tam panował. Z niskich, świeżo obielonych wapnem chałup wychodzili odświetnie ubrani ludzie i szli do kościoła na Rezurekcję.

Socha westchnął i poszedł do chałupy.

— Trzeba się przyodziać i pójść do kościoła — postanowił.

Oddychając ciężko i odpoczywając co chwila ubrał się

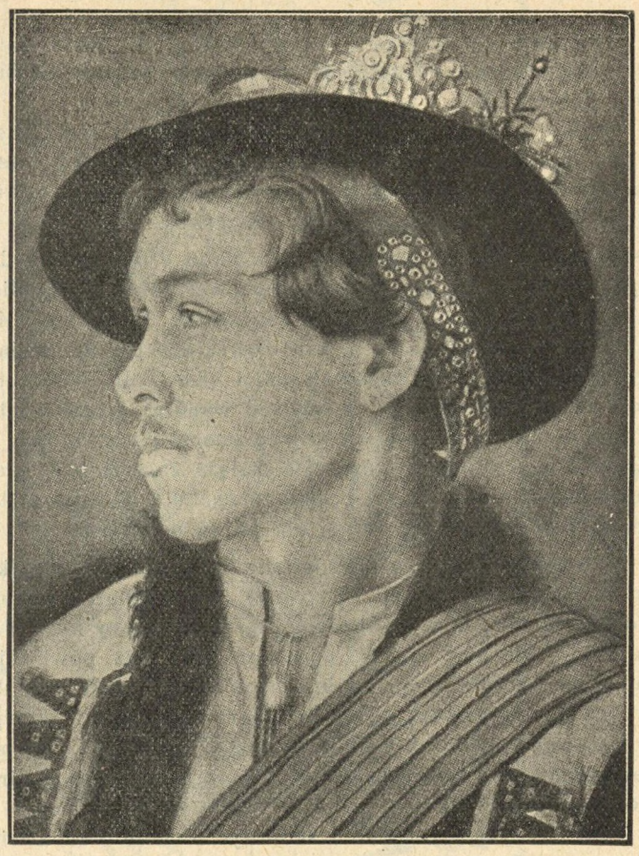

We Wschodniej Małopolsce żyją huculi. Obrazek nasz przedstawia hucuła z charakterystycznym nakryciem głowy.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Jeden z naszych czytelników, p. Ignacy Tyka, przesyła nam list pełen serdecznych uczuć dla naszego pisma i naszej pracy, za co jesteśmy jemu szczerze wdzięczni. Przy tej sposobności kreśli wiersz następujący:

PIOSNKA PRZY PRACY

Kto przy pracy Boga chwali,
Zajdzie w dobrem coraz dalej —
Módl się, pracuj i żyj w zgodzie,
To ci bieda nie dobodzie.
Na to Pan Bóg dał nam siły,
Aby zawsze czynne były.
Pracowitość życie słodzi,
Próżniakiem się być nie godzi.
Pszczółce w pracy dnia ubywa,
Mrówka w pracy też szczęśliwa.
Obie głodu się nie boją,
Chwalą Stwórcę pracą swoją.
A gdy ci ubywa siła,
Pan Bóg ci anioła zsyła.
Uznoiwszy ciało potem,
Napełnisz skrzyneczkę złotem...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Geron: List odesłaliśmy do Urzędu Parafjalnego w Polsce. Wątpimy, czy uda się co zrobić, chyba tylko drogą skargi sądowej.

w szare spodnie i takąż kapotę; wciągnął długie buty, głowę nakrył barankową czapką.

Przez kilka minut zastanawiał się, czy ma wdziać kożuch, czy też nie, ale gorączka mu dokuczała i pragnienie wysuszyło wargi i język, machnął i wyszedł bez kożucha.

Lżej człowiekowi będzie i nie tak gorąco.

Ruszył zwolna naprzód, noga za nogą, wąską dróżką przez pola, omijając wieś i kierując się w stronę kościoła.

Szedł z wielkim trudem, nim wreszcie usiadł na miedzy.

— Odpocznę krzynę — wyszeptał.

Do kościoła było już niedaleko, ale Socha tak czuł się osłabiony, że nie chciało mu się ruszyć z miejsca.

— Stary już jestem; nie dojdę.

Nagle do uszu jego doszedł potężny głos spiżowy dzwonów kościelnych, zwiastujących Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, a wieść ta radosna płynęła hen, od jednego do drugiego krańca Rzeczypospolitej.

Od srebrzystych szczytów Karpat, od dzikich Tatr, nad bursztynowy brzeg, oblany siną tonią wód Bałtyku; od — Dźwiny po Odrę wiatr niesie na swych skrzydłach radosną nowinę:

— Odkupiciel nasz z grobu powstał! Wesel się ludu!

Słońce wiosenne złoci młodą ruć na błoniach i pieści promiennym pocałunkiem nabrzmiałe sokiem gałązki krzewów i drzew. Radość ogromna wstępuje w serca ludzkie. — Zmartwychwstanie!!

W drewianym kościółku korzą się liczne ludu rzesze przed swym Zbawicielem, nad pochylonemi głowami unosi się wonna mgła kadzideł i płynie hen pod strop niebieski do stóp Pana dziękczynna pieśń — modlitwa...

— Alleluja !

— Alleluja ! Chrystus z grobu wstał — głosi pieśń zwycięstwa dobra nad złem, światła nad mrokiem.

Nad głową Sochy szary skowronek wzbił się w przestworza i nuci hymn swój radosny.

— Toć i to ptaszę chwali Pana — szepcze — trzeba i mnie iść do kościoła — usiłuje podnieść się z wilgotnej ziemi.

Ale siły mu nie dopisują, więc opada z powrotem na miedzę.

— Nie mogę, Jezusieńku, za stary jestem, sił mi brak — zawodzi.

I zdało mu się nagle, że ujrzał wielką światłość, która zbliża się ku niemu. Patrzy, patrzy, Szymon i oczom nie wierzy.

Toć to sam Jezus miłościwy idzie do niego przez zieleniejące pola.

— O Jezusieńku najsłodszy; łkanie rozrywa mu schorzałą pierś — adyć robak mizerny jestem i na łaskę Twoją nie zasłużyłem — zakrył rękoma oczy i szlocha z wielkiej radości.

Miękka dłoń spoczęła na jego głowie i usłyszał pieściwy głos:

— Szymonie !

Odjął od oczu ręce i widzi, — Zbawiciel koło niego stoi i uśmiecha się łagodnie.

— Nie mogłeś przyjść do mnie, to ja do ciebie przyszedłem.

— Toć ja chłop prosty jestem — szlocha Socha — z babą jak żyła kłóciłem się i często ją sprałem, wódkę za młodu piłem... grzesznik jestem wielki... a dzisiaj... Jezusieńku miłościwy, niegodzien jestem Cię oglądać...

— Droższy mi jesteś niż inni...

— Jezu miłosierny!..

Oddala się zwolna Zbawiciel, a za nim postępuje Socha. Idzie gdzieś w światło hen ku gwiazdom...

Powracający z kościoła wieśniacy, natknęli się na martwe ciało Szymona Sochy. Na bladej jego twarzy igrał uśmiech szczęścia.

OFIARY NA BEZROBOTNYCH

(Komitet P. B. w Paryżu)

Lista Nr. 33. — Pracownicy Księgarni Gebethnera i Wolfa, za miesiąc styczeń 50 franków.

Lista Nr. 15. — Pp. Sławińska Celina 25; Kavanagh Michael 20; Desauer St 100; Kwieciński lot. 50. — Razem 195 franków.

Lista Nr. 26. — Pp. Janina Smogorzewska 50; Dr. A. Bzowiecki 20; Bartholdowie (Pod Strzechą) 100; Popacki Jan 50; Then Aleksander 50. — Razem 270 franków.

Lista Nr. 17. — Pp. Walery Januszewski 25; Oficerowie Kom. Nadzorczej Maryn. Woj. 94; Bezimiennie 1; — Razem 120 franków.

Listy Nr. Nr. 30 i 46. — PP. Oficerowie W. P. i P. Marynarki Woj. jako dobrowolne opodatkowanie za miesiąc luty; Kmdr. K. Czornicki 100; Pułk. pilot St. Kuśmiński 50; Mjr. Alex. Brzagacz 50; Kmdr. por. Sokołowski Bolesław; Kmdr. por. Rymszewicz Stanisław 25; Mjr. Matuszewski Leonard 20; Kpt. mar. Jaźwikiewicz Eugen. 30; Kpt. mar. Sliwiński Stanisław 25; Kpt. mar. Januszewski Walery 20; Kpt. Hlawsa Wojciech 20; Kpt. Zawalnicki 30; Kpt. mar. Duracz Tomasz 10; Kpt. pilot Gosiewski Antoni 10; Kpt. pilot Gray Jan 10; Por. Stańczyk Marjan 15; Por. mar. Pstruszeński Wiktor 10; Por. mar. Krawczyk Bogusław 10; Por. mar. Grochowski Al. 10; Por. mar. Karpiński Justyn 10; Mjr. Swiderski Jan 25; Mjr. Noel Bronisław 10; Mjr. Prochaska Franciszek 25; Płk. Łoyko-Rędzejowski 25. — Razem 590 franków.

Lista Nr. 34. — Pp. Dr. Popoff 800; Krywicki Roman 100; Zebrani na bridge'u 20. — Razem 920 franków.

Lista Nr. 12. — Pp. Palęcka Klementyna 5; Bielski 10; Scieżyńscy 10; Podpis nieczytelny 15. — Razem 45 frank.

Lista Nr. 6. — Pp. Zugaj 2; Królik 1; Czech Andrzej 2; Mróz 1; Janik 2; Janik 1,50; Kądziela 2; bezimiennie 0,70; Cichy 1; bezimiennie 1; bezimiennie 2; Koziół 0,50. — Razem 16,70 franków.

Lista Nr. 5. — Pp. Rorosiński 4; Zurek Jan 10; Jaszczak Albin 2; Brenstal 2; Wieloński 4; Rzepliński 5; Hanke 5; Kret 5; Zakuta 5; podpis nieczytelny 5; Gałka 5; Garbaty 3. — Razem 55 franków.

Lista Nr. 4. — Pp. Marcel Kruk 15; Kulikowski 5; Niemczyk 2; Radzimski 5; Wątroba 5; Gałązka 1; Bereta 2; Przygocki 2; Czarnocki 1; Kostrzewa 10; Podlecki 10; Birski 5. — Razem 63 franków.

Lista Nr. 29. — Pp. Wagnerowa 50 franków.

Ogółem zebrano 5,317, 20 franków.

Komitet Pomocy dla bezrobotnych Polaków w Paryżu składa wyżej wymienionym osobom gorące podziękowanie.

W miarę napływania dalszych list będących w obiegu, nastąpią dalsze ogłoszenia.

DAMMARIE-LES-LYS.

Z okazji 10-lecia koronacji Jego Świętobliwości Ojca św. Piusa XI w dniu 21 lutego 1932 roku odbyła się uroczysta akademja w Melun i Dammarie-les-Lys. O godzinie 11 odbyło się nabożeństwo w kościele Notre Dame w Melun. O godz. 4,30 na sali miasta Melun odbyła się akademja.

Tutejszy duszpasterz polski ks. Bolesław Kulawik, w krótkich a treściwych słowach skreślił ten dzień nam tak uroczysty w języku polskim jak również i francuskim do publiczności francuskiej i polskiej. Odczyt o wychowaniu dzieci wygłosił p. Michalski, zaś odczyt jaką powinna być polka —wygłosiła p. Stasiakówna. Deklamacje wygłosiły p. Wanda N. N. i druga N. N.

Następnie na scenę wystąpiło koło amatorskie, które ze swego obowiązku wziętego na siebie wywiązało się bardzo dobrez.

Sztuka «Święty Wojciech», tak poważna, była najlepszym dowodem, że amatorzy stanęli na wysokości swego zadania, gdyż publiczność niemilknącemi «bis», dawała dowody szczerego uznania za ich pracę.

Druga sztuka p. t. «Lustracja u pana Wójta», komedja, była znowu jedną chwilą humoru i wesołości dla publiczności, która burzą oklasków nagradzała ich pracę. Monolog wygłoszony przez p. Szafirowskiego też był niejako uwieńczeniem tych wesołych paru chwil. Śpiew amatorów «Pod Twą obronę», a wkońcu wspólny śpiew «Roty» Konopnickiej zakończył te chwile uroczyste w Melun. — Cześć Wam amatorzy, cześć Ci księże za twą pracę, a i reżyserze niech ci nadal będzie to zachętą do dalszej tak trudnej pracy, której owoce nie pójdą na marne.

W najbliższym czasie zostanie ogłoszony komunikat znowu o pracy, cichej, spokojnej, bez reklam wielkich. To będzie dowodem najlepszem, że tylko czyny mówią za każdego. Nie silę się na podchlebstwa, lecz powiedzieć mogę śmiało, że życie społeczne w kolonji tutejszej dotychczas wegetowało tylko, lecz teraz zaczyna z letargu powstawać, waśnie, niezgoda prywatna idą w kąt,, wrzody ropiejące same muszą pękać, w ich miejscu zostanie zdrowe nasienie.

Czas najwyższy już z tem skończyć. Ludzie o zabarwieniu czerwonem powoli widząc tu tę pracę zabiorą manatki, zaś kombinatorzy na każdem kroku zostają zdemaskowani przez ludzi, którzy na wylot takich wilków w owczych skórach znają.

Oby tylko Bóg dał, aby w kolonji tutejszej jaknajdłużej pozostał nasz duszpasterz ks. Kulawik, oby Bóg dał mu siły i zdrowie do dalszej pracy, a z pewnością pójdziemy drogą, do celu, gdzie jest napisano Bóg i Ojczyzna.

Józef Dobrzański.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

Ks. prałat Łagoda bawił w Warszawie od 7 do 12 marca i odbył konferencje w Ministerswie Spraw Zagranicznych, Radzie Organizacyjnej Polaków Zagranicą itd.

W dniu 8 marca ustalił Ks. Rektor w porozumieniu —, **z kierownikiem pielgrzymki narodowej polskiej na Międzynarodowy Kongres w Dublinie** z Ks. dr. Janickim z Kancelarji Prymasa Polski, i p. Leonardem Kliksem, dyrektorem Biura Podróży «Francopol» w Warszawie udział grupy polskiej z Francji w tej pielgrzymce. Szczegółowy Komunikat w sprawie pielgrzymki niebawem się ukaże.

Z okazji pobytu swego w Warszawie dokonał ks. prał. Łagoda we czwartek 10 b. m. otwarcia Oficjalnego Biura Turystycznego Królestwa Jugosławji w obecności p. ministra pełnomocnego Królestwa Jugosławji Branka Łazarewica i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych R. P. i poświęcił nowe lokale Polskiego Biura Podróży «Francopol», gdzie się mieści Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji.

W dniu 14 marca przemawiał ksiądz Rektor na zebraniu Zarządu «Opieki nad Rodakami na Wychodźtwie» w Poznaniu o położeniu wychodźtwa polskiego we Francpi. Z inicjatywy Ks. dr. Stanisława Janickiego, kierownika nauk emigracyjnych w seminarjum zagranicznem, wygłosił ks. prał Łagoda we wtorek 15 marca wykład dla studentów Seminarjum Zagranicznego o stanie polskiego duszpasterstwa zagranicznego w obecnej chwili.

— Od dziś za to, że byłeś uczciwy i nie wziąłeś nic z moich klejnotów, — zadecydował król — mianuję ciebie swoim nadwornym kominiarczykiem. Będziesz się teraz uczył, abyś wyrósł na dzielnego człowieka, który będzie służył dla dobra Ojczyzny.

— Ryksie, mój drogi, — rzekł do służącego, — proszę cię zająć się tym chłopcem, nakarmić go, a gdy się ubiorę, przyjdziesz, to pomówimy o przyszłości naszego nadwornego kominiarczyka.

J. M. Chudek.

KTO ODSZUKA ? (wyp. Bonne Presse).

Zaginęły trzy kurki, gdzie się podziały ?

Rozwiązanie zagadek z numeru 2-go

Dobrych rozwiązań otrzymaliśmy bardzo wiele, nagrodę otrzymali: Staś Kanicki, Irka Janicka i Benia Masznerówna.

KTO ZGADNIE ?

1. Z liter, zawartych w wyrazach: wieki, mi, czad, cma, — złożyć imię i nazwisko wielkiego polskiego poety.

2. Z następujących 12 kółek utworzyć przez dopisanie kresek — litery: a, a, b, d, d, g, g, o, o, o, o, p, (2 a, 1 b, 2d, 2 g, 4 o, 1 p), z których powstać mają trzy wyrazy dające myśl zrozumiałą. — Jakie to zdanie?

o o o o o o o o o o o o o

Za najlepsze rozwiązanie — nagroda !

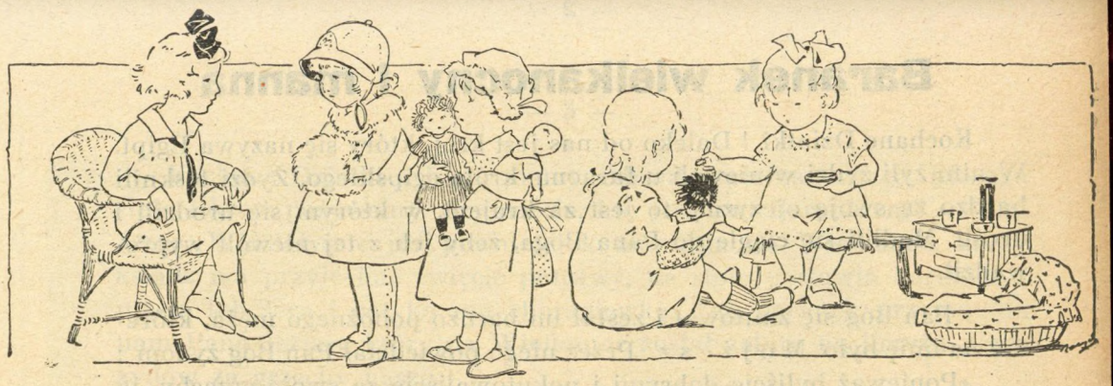

MAŁY WYCHODŹCA

ROK IX. **27 MARCA 1932.** **Nr. 3.**

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

Wesołego Alleluja!

W wielkanocny, święty ranek,
Niech ucieszy się baranek !
Chodź baranku, chodź, mój mały
Z zmartwychwstania ciesz się chwały
Wstążkę na to wielkie święto ..
Masz na szyję niepomiętą, .
Teraz spojrzyj, trawka świeża
Dla miłego jak ty zwierza.
Sam po trawkę biegłem w pole,
O, bom żwawe jest pacholę,
I do pracy też ochoczy,
A dziś ledwiem przetarł oczy,
Czułem się wesoły, mocny,
Że to dzionek wielkanocny
Zaraz chciałem ci dać trawki,
Dla uciechy i zabawki. .
Ja też jajko mam święcone,
Malowane, kolorowe;
Jedząc krzyknę w świata stronę,
Hej ! Na całą Polskę kołem :
« Daj Wam Boże święta zdrowe ! »
Alleluja ! Czołem ! Czołem !.

P. W.

Baranek wielkanocny i manna

Kochane Dziatki ! Daleko od nas jest kraj, który się nazywa Egipt. W nim żyli żydzi w niewoli u faraona, króla egipskiego. Żydzi tęsknili bardzo za swoją ojczyzną, to jest za krajem, w którym się urodzili i urośli. Modlili się ciągle do Pana Boga, żeby ich z tej niewoli wyprowadził.

I Pan Bóg się zmiłował i zesłał im bardzo pobożnego męża, któremu na imię było M o j ż e s z. Przez niego powiedział Pan Bóg żydom :

«Ponieważ byliście dobrymi i pokutowaliście za swoje grzechy, ja was wyprowadzę do innego kraju, gdzie jest dużo mleka i miodu».

Poszedł więc Mojżesz do króla Faraona i powiedział mu, że Pan Bóg żąda, żeby żydów z niewoli wypuścił. Ale Faraon nie chciał wierzyć, chociaż Pan Bóg na niego i na cały kraj egipski spuścił wielkie nieszczęścia i plagi.

Wtedy rzekł Bóg do Mojżesza : « Każdy żyd niech w domu swoim jednego dnia zabije ładnego i zdrowego baranka, krwią tego baranka pomażecie drzwi waszego domu. Ciało zaś baranka upieczecie i zjecie. W tej nocy Anioł mój będzie chodził po Egipcie i w każdym domu zabije najstarszego syna. A gdzie będzie widział krew baranka na — drzwiach, tam przejdzie i w tym domu nikt nie umrze ».

Mojżesz i żydzi zrobili tak, jak Pan Bóg nakazał. W tej nocy w każdym domu umarł najstarszy syn. Nawet syn Faraona został zabity. Ale w domach żydowskich żadne dziecko nie umarło, bo Anioł Boży widział krew baranka na drzwiach.

Wtedy król i cały naród egipski przestraszył się bardzo i wypuścił żydów z niewoli. Pan Bóg prowadził teraz żydów pod wodzą Mojżesza do ziemi obiecanej, gdzie miało być dużo mleka i miodu. Ale droga do tego nowego kraju była bardzo daleka. Prowadziła ona przez pustynię, gdzie jest sam piasek i nic nie rośnie. Słońce tam mocno pali, a nigdzie nie ma wody. Żydzi nie mieli co jeść i zaczęli płakać i narzekać na Mojżesza, że ich w taki kraj dziki zaprowadził, gdzie z głodu umierać będą musieli. Wtedy rzekł Pan Bóg do Mojżesza: — « Ja wam spuszczę chleb z nieba, i każdy będzie mógł tyle nabrać, żeby się najadł ».

Na drugi dzień rano coś leżało białego jak śnieg na ziemi. Żydzi pytali się zdziwieni : «Manhu? Co to jest»? — A Mojżesz im powiedział: « To jest chleb, który wam Pan Bóg zesłał z nieba. Bierzcie i jedźcie !» — Teraz mieli żydzi rzeczywiście chleb z nieba i nazwali go manną.

położył się i za chwilę pogrążył się w rozmyślaniach.

Wśród takich rozmyślań ani się spostrzegł, że do pokoju wszedł jakiś chłopiec zamorusany, brudny od sadzy, widocznie kominiarczyk. Chłopczyna ten wszedł po cichu do komnaty króla przez komin, do którego spuścił się, aby go czyścić, a potem stanąwszy tam, zaczął się ciekawie rozglądać dookoła. Za chwilę ośmielił się nieco, więc postanowił podejść do drzwi, w nadziei wydostania się na dwór. Ale niestety!.. Podłoga sypialni, ułożona w przepiękne desenie z różnokolorowego drzewa, była bardzo śliska, a mały kominiarczyk na tyle niezdarny, że zrobiwszy jeden jedyny krok, runął jak długi na ziemię.

Chłopiec nie stracił fantazji. Podniósł się szybko z ziemi, powoli doszedł do kominka, na którym leżały jakoweś świecidełka, począł je brać w rękę i oglądać. Świecidełka owe były klejnoty samego króla, które zwykł był nosić codziennie, a na noc kłaść na wierzchu kominka.

Z zapartym oddechem patrzał Stanisław August na kominiarczyka, bawiącego się klejnotami.

— A może je weźmie? — niepokoił się, — może zadzwonić na Ryksa?

Tymczasem mały przybysz, ustroiwszy się w królewskie kosztowności, zaczął w pokoju taniec. Nauczył się już chodzić po śliskiej posadzce, więc tańczył wesół, przyglądając się przytem w lustrze. Drogie kamienie na tle czarnego, zasmolonego ubrania, wyglądały tak śmiesznie, że król wstrzymywał się, by nie wybuchnąć śmiechem.

Trwało to pół godziny. Malec zmęczył się porządnie, więc zdjął szybko z siebie klejnoty, ułożył je starannie na kominku, wszedł wewnątrz niego i za chwilę znikł jak duch jaki.

Król zerwał się pośpiesznie z łoża, rzucił się do klejnotów, aby sprawdzić, czy czego nie brakuje. Wszystko było w porządku. Wtedy zadzwonił szybko na pokojowego, gdy zaś ten stanął we drzwiach, krzyknął :

— Sprowadzić mi tu zaraz kominiarczyka, co czyści kominy.

— Kogo, najjaśniejszy panie? — spytał pokojowy.

— Kominiarczyka! — powtórzył król.

Ryks wyszedł z komnaty i za jakiś czas przyprowadził wystraszonego malca.

— Coś tu robił chłopcze? — spytał łagodnie Stanisław August.

— Chcia... chciałem... zo... zobaczyć, jak kró... ó... ól mieszka, — tłómaczył się mały, płacząc. O... o... ja... a... się boję...

Wiosna przyszła, czas rozpocząć pracę w ogrodzie.
(wyp. Bonne Presse).

KOMINIARCZYK KRÓLA STASIA

Król Stanisław August przebudził się tego dnia dość wcześnie. Zwykle wstawał około godziny dziesiątej, teraz jednakże nie mógł już spać. Przed pół uchylone okna, zasłonięte złocistemi storami, wpadało chłodne, ranne powietrze, a przez szpary niewielkie wciskało się gwałtem słońce, które padając na błyszczącą podłogę, dziwnem światłem napełniało królewską komnatę sypialną. Zdaleka dolatywał gwar miasta, obok bowiem zamku dążyły furmanki kupców na targ na staromiejski rynek, czyszczone przez koniuszych.

Król leżał na łóżku, rozglądając się po pokoju, obitym jedwabiem koloru słomy, oddychał orzeźwiającem powietrzem poranku, ale nie wstawał. Chciał już nawet dzwonić na swego pokojowego Ryksa, wszakoż wstrzymał się.

Nagle rozległy się jakieś tajemnicze szmery... Król skrył się za kotarę swego łoża i począł z za niej wyglądać.

— Co to może być? — myślał zaciekawiony owemi podejrzanemi odgłosami. — Czyżby kto szedł do mnie tak rano? E... to niemożliwe, chyba, Ryks nie przepuszcza nikogo, gdy śpię.

Ale nie było widać nikogo, na chwilę nawet szmery ucichły.

Znudziło się wreszcie królowi to daremne oczekiwanie, więc

Kochane Dziatki ! I my mamy Baranka wielkanocnego, którego ciało i krew pożywamy. Czy wiecie, kto jest tym Barankiem? — Pan Jezus. Widziałyście już pewnie, jak mamusia na Wielkanoc, kiedy ksiądz ma przyjechać święcić potrawy, na stole postawia baranka z masła lub sera i zatyka mu chorągiewkę. Ten baranek przypomina nam Pana Jezusa, który na Wielkanoc został zabity na krzyżu przez żydów za grzechy nasze.

Taki baranek jest też na ołtarzu podczas mszy świętej. Tam On jeszcze raz odprawia Swoją gorzką mękę i śmierć. A potem my jemy Ciało tego Baranka i pijemy Krew Jego Najświętszą w Komunji świętej. W Egipcie anioł śmierci zabił jednej nocy w każdym domu najstarszego syna. Ale *gdzie Bóg zobaczył krew baranka na drzwiach,* — tam przeszedł i nikomu krzywdy nie uczynił. Tak też i krew Boskiego Baranka, gdy nią jest pomazana dusza nasza, służy nam na zbawienie, bo łagodzi wszystkie grzechy. Dlatego nazywamy tego Pana Jezusa Barankiem Bożym i mówimy do niego przez Komunję świętą; — « Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami !»

Żydom na puszczy spadał codzień chleb z nieba czyli m a n n a . Na ołtarzu po przemienieniu jest także chleb niebieski: ciało Pana Jezusa na pożywienie dla ludzi. Chociaż, kochane Dziatki, nie same możecie przyjąć tę mannę niebieską w Komunji świętej do serduszka swego, jednak nie napróżno idziecie na mszę świętą. Bo zawsze Pan Jezus Was podczas mszy świętej pobłogosławi.

Kochajcie tego Pana Jezusa, tego Baranka Bożego i tę mannę niebieską, która jest Ciałem i Krwią Pana Jezusa, i bądźcie zawsze dobremi i grzecznemi, żebyście się Panu Jezusowi podobały.

DOBRA MATECZKA

Zginęła gdzieś pięcioletnia Mania
I narobiła w domu zamieszania.
Mama się martwi, małej włóczęgi
Szukają wszędzie. Ach! co mitręgi!..
— Jest Mania! — woła starszy brat Kuba —
— Chwała Bogu! znalazła się zguba,
Mama z radości już zapomina.
Ile jej troski sprawiła Mania,
Pełno ma dla niej politowania :
Musi być głodna biedna dziecina,
Oto ziemniaki, mleko, bułeczki.
Jak tu nie kochać dobrej mateczki !

Gdy kotek się dobiera do mleka... (wyp. Bonne Presse).

WIELKANOC

Za kilka dni święta.

Wdomu sprzątanie, wietrzenie, czyszczenie. Wszyscy dorośli są bardzo zajęci i nie można im przeszkadzać.

Dobrze to wszystko, ale co mają robić dzieci? Czy to tak wesoło snuć się cichutko kąta i ustępować ciągle z drogi? Całe szczęście, że się to wkrótce skończyło !

Teraz przynajmniej można zajrzeć trochę do kuchni. Tu umaczać paluszek w cukrze, tu spróbować rodzyneczkę...

Gdy się ciasto piecze, to i dzieci dostają zwykle do małych doniczek trochę ciasta i razem pieką babki na swoje maluśkie święcone, na którem musi być również wszystko : i babka i ser, jajka i kawałek kiełbasy.

W Wielką Sobotę wszystko już gotowe. Stół nakryty, zielenią przybrany, a obok tuż i mały stoliczek.

Jeszcze tylko malowanie jaj.

Kosz jaj ugotowano. Jedne kładziono odrazu do garnka, gdzie były łuski od cebuli i te jajeczka przy gotowaniu ufarbowały się na żółto. Reszta będzie ślicznie malowana na zielono, czerwono i niebiesko.

Zabrali się wszyscy do malowania. W miseczkach i garnuszkach rozpuszczone są farby, kładzie się w nie jajka i ot są już piękne, kolorowe.

Jaś wziął pendzelek do ręki i na białych jajeczkach obrazki maluje.

Tu zajączek skacze po zielonej trawie, tu kurczątko biegnie, tam kogut stoi i pieje. Tu znów gwiazda piękna, tu chorągiewki, tam kwiatki. Co tu śliczności ! Wszystkim się najlepiej podobały te wzorzyste piękne jajeczka, które Jaś wymalował — to pisanki.

Raniutko śpieszą wszyscy do kościoła.

Dzwony dzwonią radośnie i ogłaszają Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

— Alleluja ! Alleluja ! — śpiewają w kościele. Wesoły nam dziś dzień nastał !

Po nabożeństwie, zwanem rezurekcją i po mszy świętej idą ludzie do domu. Na cmentarzu skupiły się kobiety i dziewczęta i czekają na poświęcenie chleba, mięsywa, jaj. Przyniosły to w węzełkach do kościoła, bo ksiądz proboszcz nie zdążył w wielką sobotę wszystkich obejść domów.

Przy spożywaniu święconego, dzielą się wszyscy jajkiem poświęconem i życzą sobie wszystkiego dobrego.

Gdy się pójdzie do kogoś w gościnę, to też mówią wszyscy sobie : Wesołego Alleluja !

Na drugi dzień świąt jest śmigus, albo dyngus. Dziewczęta i chłopcy oblewają się wodą, a kogo najwięcej polewają, tem większa uciecha.

Święta wielkanocne są radosne bardzo, bo to i wiosna zwykle się zaczyna.

Wyruszamy na wyścigi ! (wyp. Bonne Presse)

Wartość społecznej działalności Kapłana Polskiego na wychodźtwie

(zobrazowana przykładem z życia kolonji polskich zagłębia Longwy-Mont-St.-Martin (Wsch. Francja)

Działalność Polskiej Misji Katolickiej we Francji i kapłanów polskich, pracujących z ramienia tej Misji w poszczególnych kolonjach, dzięki posiadanej przez Misję pewnego rodzaju autonomji i wynikającej stąd daleko idącej możności wszechstronnego i zbawiennego oddziaływania na pokrewne krwią myślą i sercem dusze, — ma kolosalnie wielkie znaczenie zarówno dla wychodźtwa polskiego, jak i dla naszej Rzeczypospolitej.

Święta kościelne, obchodzone na wychodźtwie we Francji, i w tych kolonjach, gdzie jest ksiądz polski, są nietylko uroczystościami religijnemi, ale zbiorowemi manifestacjami naszych sił narodowych, kulturalnych i moralnych, podtrzymywających wartości polskie, i pozwalających żyć życiem — macierzystem tym, — co rozsypani na obczyźnie, znajdują się zdala od macierzy.

Dla tego też kapłan polski we Francji stanowi szczególbywa i tak, że ksiądz polski musi odgrywać wielostronną rolę i w najtrudniejszych warunkach życia staje się niejednokrotnie jedynym opiekunem emigranta. Ludzie przyglądający się życiu społecznemu na wychodźtwie i bezstronnie je oceniający winni zdać sobie w pełni z tego sprawę. Znaczenie społeczno-moralne działalności kapłana polskiego na wychodźtwie winno być szczególniej doceniane należycie przez Państwo polskie i jego przedstawicieli zagranicą.

Pięknym dowodem i zobrazowaniem tego może być życie społeczne wśród kolonji polskich zagłębia Longwy w północno-wschodniej Francji przed przybyciem i po przybyciu tam księdza polskiego (ks. C. Krzyszkowskiego). W zagłębiu tem jest cały szereg kolonji polskich, skupiających się dookoła hut żelaznych lub kopalni rudy, a mianowicie: Mont-St-Martin, Longlaville, Gouraincourt, Saulnes-Bas, Longwy-Haut, Rehon-Lexy, Herserange.

Św. Mikołaj przybył z Polski a zaproszenie stowarzyszenia «Jedność» do kolonji polskich Zagłębia Longwy-Mont-St.-Martin — (Wsch. Francja) i rozdaje dzieciom polskim podarunki gwiazd kim — podarunki gw kim podarunki gwiazdkowe

3-letnia Janinka Pykówna, która solo pięknie śpiewała na scenie kolendy polskie, — pierwsza za to przyjmuje z wdzięcznością podarunek. Prowadzi ją aniołek polski — (Z. Cieślakówna) — i krakowianka (Marszewska)

niej wartościowy dla państwa i wychodźtwa polskiego typ jednostki uspołecznionej, dookoła której koncentruje się życie naszego wychodźtwa.

Nie podnosimy tu innych przejawów życia religijnego, ściśle związanego z podtrzymywaniem polskości wśród elementu wychodźczego, jak również nie wspominamy o wielostronnej działalności kapłana polskiego we Francji. Boć przecież

Przed przybyciem księdza polskiego życie polskie biło słabym tętnem, mimo iż kolonje te były znacznie większe niż dziś. Organizacje społeczne ze znikomą ilością członków, omal nie istniały lub prowadziły żywot kłótliwy, zmieniając co pewien czas swe nazwy, siedziby i program działalności.

Należy podkreślić niewątpliwe zasługi nauczyciela szkoły polskiej w Mont-St.-Martin, p. Pyki, który już przed przy-

byciem księdza polskiego czynił wiele dla dobra środowiska polskiego. i szkoły polskiej.

Przybycie jednak księdza polskiego do Longwy-Mont.-St.-Martin (ks. C. Krzykowskiego) wskrzesiło nowe życie. — Szkoła w Mont-St.-Martin powiększyła się w czterokroć, mimo kryzysu i licznych zwalniań z fabryk i wyjazdu do kraju. Życie organizacyjne dotąd mało celowe, wyklarowało się i zjednoczyło się w kulturalno-oświatowem towarzystwie robotniczem. Jedność, która przy współpracy z księdzem i nauczycielem polskim odżyła i dokonała w ciągu krótkiego czasu rzeczy wielkich, i dziś zdołała zgromadzić uspołecznione i najlepsze jednostki.

Dzięki współpracy z księdzem polskim i nauczycielem p. Pyką «Jedność» mogła urządzić wspaniale uroczystość Bożego Narodzenia, która może być przykładem nietylko dla polaków wschodniej ale i całej Francji.

Święty Mikołaj rozdał we wspomnianych kolonjach razem 1200 (tysiąc dwieście) podarunków dla wszystkich dzieci polskich.

Wystawiono w każdej z tych kolonji piękne jasełka, umyślnie pisane w zastosowaniu do potrzeb wychodźtwa polskiego. Dziatwa w specjalnie szytych strojach narodowych wykonywała piękne figury krakowiaka i mazura. Wraz z podarunkami otrzymało każde dziecko polskie, arkusz statystyczny odnoszący się do życia wychodźtwa do wypełnienia. Wiele było ładnych urozmaiceń. Oczywiście w pierwszej mierze zorganizowane były wszędzie po kościołach polskie nabożeństwa ze śpiewem na 4 głosy i muzyką (w Mont-St.-Martin). W historji wymienionych zdarzeń w tej kolonji stało się to poraz pierwszy ku wielkiemu zadowoleniu wychodźtwa...

To wszystko co dokonano, było wynikiem harmonijnego współdziałania organizacji robotniczej «Jedność» z księdzem polskim i nauczycielem. Uroczystość Boż. Narodzenia obudziła nowego ducha braterstwa, jedności i wśród rozsypanych grup rodaków, przypomniała konieczność współpracy dla ogólnego dobra wychodźtwa.

Wielkie uznanie należy się tym wszystkim, którzy bezinteresownie współpracowali w urzeczywistnieniu takiej pięknej uroczystości, a mianowicie p. nauczycielowi Pyce, za ćwiczenia śpiewu na 4 głosy, p. Cieluszakowi prezesowi «Jedności», p. Szramskiemu za ich przykładne przodowanie w życiu społecznem, p. Majewskiemu, sekretarzowi «Jedności» za — kierowanie tańcami narodowemi, pani Lemańskiej, za bezinteresowne uszycie wszystkich strojów narodowych do Jasełek, p. Biernatowi, skarbnikowi «Jedności» i p. Krell'owi za przygotowanie rekwizytów teatralnych, p. Kąkolowi nauczycielowi z Hussigny, za pomoc w przygotowaniu choinki w Hussigny i za ćwiczenia dzieci w śpiewie, oraz p. Dziwińskiemu z Herserange za przygotowanie choinki.

Niezadługo po gwiazdce niemniej pięknie zorganizowała «Jedność» obchód powstania styczniowego — z odczytem — sztuką teatralną i wieloma urozmaiceniami.

Niedawno dzięki inicjatywie księdza i stowarzyszenia — «Jedność» powstał w Mont-St.-Martin Polski Komitet Pomocy Bezrobotnym, który rozciągnął swą żywą i dobroczynną działalność na większość kolonji zagłębia Longwy.

Dyrekcje większych fabryk dzięki taktownej i energicznej interwencji księdza polskiego wstrzymywały tempo redukcji robotnika polskiego, wyróżniając tem samem polaków od innych cudzoziemców.

Słowem kolonje polskie poczuły, że nie są zostawione same sobie, że jest sprężyna duchowa, religijna, która porusza życie i nadaje mu zdrowy kierunek i chroni od krzywd, jakie mogłyby być wyrządzone jednostkom czy skupieniom wychodźczym.

Nowe życie, jakie zaistniało od chwili przybycia do kolonji polskich kapłana polskiego, niech będzie dowodem, że zdrowe życie i radosny ruch istnieją wszędzie tam, gdzie jest zdrowy duch religijno-moralny, oraz że święta katolickie są tu zbiorową manifestacją religijno-narodową i kulturalną, — która kreśli myśl społeczną, poczucie jednostki moralnej i zapał do szlachetnych czynów.

Niech wszystkie większe święta religijne, a zwłaszcza zbliżające się radosne Zmartwychwstanie Pańskie, będzie nową okazją do zjednoczenia i podniesienia moralnego bratnich dusz, które dziś tak bardzo są znękane kryzysem.

K.

Ks. Cz KRZYSZKOWSKI
MONT-ST-MARTIN

W dzień **Wielkanocy** msza św. o godzinie 9-tej — ze śpiewem na głosy i muzyką. O godzinie 4-tej popołudniu w lokalu szkoły polskiej staraniem towarzystwa «JEDNOŚĆ» odbędzie się wielka uroczystość święconego jajka, teatr, śpiew, muzyka, deklamacje, tańce itd. dla wszystkich rodaków z rodzinami i dziećmi. **Wejście bezpłatne.**

Herserange, 19 marca o godz. 10-11 spowiedź, **27 marca** w drugi dzień świąt Wielkanocnych, nabożeństwo o godz. 8,30 rano.

Saulnes, 18 marca o godz. 2,15-4 po południu spowiedź — **27 marca,** we Wielkanoc, nabożeństwo o godz. 11,15.

Rehon, 20 marca, o godz. 11-tej rano, w kaplicy S-te Jeanne d'Arc, spowiedź i nabożeństwo.

Hussigny, 21 marca o godz. 2-4 popołudniu spowiedź. **3 kwietnia,** nabożeństwo o godzinie 11,15 rano.

Thil, 21 marca o godz. 8,30-10 rano spowiedź, **28 marca** w poniedziałek Wielkanocy, nabożeństwo o godzinie 11,15 z kazaniem i spowiedź.

TROYES.

W czasie Misji ks. Świetlińskiego dnia 13 marca w Troyes, dep. Aube, licznie przybyli pracownicy rolni z tegoż departamentu i z całą wiarą przystępowali do Stołu Pańskiego. — W dowód swej wdzięczności złożyli na ręce ks. Świetlińskiego 150 franków dla bezrobotnych.

U DENTYSTY

— Panie, Pan przyobiecał mi, że zęby, które mi Pan wprawił będą jak naturalne.

— Całkiem słusznie.

— Tymczasem zęby te mnie strasznie bolą.

— Otóż właśnie, bo są jak naturalne.

WYBORY W NIEMCZECH

Rezultat ostateczny wyborów na prezydenta Rzeszy jest następujący:

Oddano ogółem głosów 37,660,377. Z tego otrzymali: — Hindenburg 18,,661.736, — Hitler 11,338.571, — Thaelmann 4,982.079, — Duesterberg 2,577.876 — i Winter 11.470. — Jak z powyższego wynika, żaden z kandydatów nie otrzymał koniecznej większości bezwzględnej, wobec tego będą się musiały odbyć drugie wybory, które będą przeprowadzone w dniu 10 kwietnia. — Hindenburgowi brakło do uzyskania absolutnej większości zaledwie — 168.452 głosów. Sfery polityczne wyrażają pogląd, że drugie głosowanie, w którem wybrany zostanie prezydentem kandydat otrzymujący największą ilość głosów, przyniosą ostateczne zwycięstwo Hindenburgowi.

HITLER NIE TRACI NADZIEI

Hitler wydał do wszystkich organizacji narodowo-socjalistycznych odezwę, w której wzywa do natychmiastowego podjęcia nowej walki. Odpowiednie instrukcje wydane zostaną później. Walka musi się rozpocząć natychmiast, o decydujące zwycięstwo w drugiem głosowaniu. Jeśli wszyscy członkowie partji spełnią swój obowiązek, cel zostanie osiągnięty. Kierownictwo partji hitlerowskiej oświadcza, że wybory ostatnie udowodniły, iż partja narodowo-socjalistyczna jest najsilniejsza, a zatem wywalczyła sobie prawo do kierowania polityką Rzeszy. — Wobec przedstawicieli prasy zagranicznej Hitler oświadczył, że stawia swoją kandydaturę także w drugich wyborach.

JAPONJA UZNA MANDŻURJĘ

Rząd japoński za pośrednictwem swego konsula generalnego w Czang-Czun zawiadomił rząd mandżurski, iż uzna nowe państwo mandżurskie pod warunkami następującemi:

1. Zabezpieczenie granic nowego państwa,
2. Nieograniczone prawa dla kolonizacji japońskiej i
3. Największe uprzywilejowanie dla pracy i kapitału japońskiego.

Chiny nie uznają

Rząd nankiński opublikował szereg deklaracji w których ostro występuje przeciw separatystycznym tendencjom — Mandżurji. Według tych oświadczeń mandżurski ruch separatystyczny rozwija się wyłącznie pod naciskiem władz japońskich. Nowy rząd mandżurski jest zdaniem Nankinu organizacją bezprawną, a b. cesarz Pui oskarżony o zdradę stanu.

SAMOBÓJSTWO MILJARDERA W PARYŻU

Jeden z największych potentatów całego świata p. Kreuger, dyrektor szwedzkiego trustu zapałczanego, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w apartamencie swoim w Paryżu.

Zmarły pozostawił trzy listy, w których wyjaśnia powody swego samobójstwa.

Jako przyczyny tego kroku podaje on zmęczenie życiem oraz trudności finansowe, w jakich znajdował się od kilku miesięcy.

Śmierć dyrektora Kreugera wywołała wielkie poruszenie w szerokich kołach finansowych całego świata.

Zwłoki b. ministra spraw zagr. Brianda, zostaną przeniesione do Cocherel, gdzie w myśl życzenia zmarłego spoczną na cmentarzu, obok kapliczki miejscowej.

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:

FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

Ostatnie przygotowania do sprzedaży wielkanocnej w sklepach paryskich

SEMINARJUM DUCHOWNE W BERLINIE

W związku z nowopowstałą diecezją berlińską na zasadzie postanowień konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską i Prusami, wyłoniła się też kwestja założenia w Berlinie seminarjum duchownego. Ks. biskup Schreiber plan ten zrealizował szybciej niż się tego można było spodziewać przy dzisiejszych wielkich trudnościach finansowych.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA

W końcu ubiegłego miesiąca zmarł w Toulonie admirał Bergasse du Petit-Touar, znany organizator apostalstwa wśród marynarzy francuskich. Były komendant morski Hawru i Marsylji, obrońca konsulatów europejskich w Casablanca w r. 1907, po przejściu w roku 1930 w stan stopczynku poświęcił się pracy zorganizowania apostolstwa wśród marynarzy. Był prezesem francuskiej Federacji Katolickiego Dzieła Morskiego. Jego dziełem był ostatni kongres apostolstwa morskiego w St. Brieuc.

SEJM UCHWALIŁ PEŁNOMOCNICTWA DLA PREZYDENTA

Sejm większością głosów uchwalił udzielenie pełnomocnictw p. Prezydentowi Rzpl. na okres do roku 1934, z prawem wydawania dekretów w czasie, gdy Sejm nie obraduje. Przeciw pełnomocnictwom przemawiała cała opozycja, przedstawiając je jako «zamknięcie parlamentaryzmu na kłódkę». Pełnomocnictwa przyjęto zgodnie na propozycję rządową, z małemi tylko poprawkami. Ustawodawstwo socjalne zostało wyłączone z mocy dekretowania przez Prezydenta.

Zgłoszone przez rząd propozycje co do obniżeń urlopów robotniczych, zniesienia «soboty angielskiej» (6-o godzinnej), oraz co do wprowadzenia ubezpieczeń robotniczych na starość, wejdą pod obrady Sejmu na sesji jesiennej.

STREJK GÓRNIKÓW W ZAGŁ. DĄBROWSKIM ZAKOŃCZONY

W dniu 16 b. m. w Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów Centralnego Zw. Górników (socjalistycznego), w celu naradzenia się nad dalszemi losami strejku górników. Po całodziennych obradach postanowiono strejk zlikwidować i przystąpić do pracy. Na uchwałę delegatów miał wpływ fakt nieudania się w środę generalnego strejku w całym kraju, wbrew przewidywaniom inicjatorów. — Pod wpływem załamania się strejku generalnego, już przystąpiło do pracy około 60 procent strejkujących.

Strejk trwał prawie 4 tygodnie, gdyż wybuchł w dniu 18 lutego r. b.

Obecnie zarobki w zagł. Dąbrowskim obniżone zostaną o 8 procent, tak jak na Śląsku. W czasie walki proponowany był arbitraż rządowy i jak donoszono, byłby on obniżył zarobki tylko o najwyżej 6 procent. Kierownicy — Centr. Zw. Górników arbitraż jednak odrzucili. Strejk się nie powiódł.

GDZIE DRWA RĄBIĄ, TAM LECĄ WIORY...

Dużo pracy miało onegdaj Pogotowie Lekarskie w Poznaniu. Na stacji zgłosiło się po zawodach kilku uczęstników boksu z prośbą o opatrunek. Mieli oni mniejsze lub większe ślady «ręcznej roboty» na twarzy i innych częściach ciała w postaci guzów itd.

Opatrywany był również znany as pięściarstwa polskiego z powodu sińca nad okiem. W niedzielę opatrzono pięciu pięściarzy...

KOMUNIKAT

Dnia 12 marca odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie oddziału znanego Polskiego Biura Podróży «FRANCOPOL», którego biura mieszczą się w gmachu Generalnego Konsulatu Polskiego, Wien III, Rennweg Nr. 1.

Nie ulega wątpliwości, że osoby podróżujące z Polski do Austrji i odwrotnie z zadowoleniem powitają powstanie tej nowej placówki na terenie Wiednia.

«FRANCOPOL» posiada obecnie następujące oddziały:

Warszawa	ul. Trębacka 9	Tel.:	206-73
Lwów	ul. Akademicka 15	»	105-39
Lublin	ul. Kościuszki 3	»	8-66
Paris (9e)	11, rue Montholon	»	76-43 Prov.
Nice	14, rue Halevy	»	20-77
Wien III	Rennweg nr. 1.	»	U16-6-90
New-York (N. Y.)	130, East. — 7-th Street	»	Orchard36-52

POSZUKIWANIA

Władysław Andrzejewski poszukuje szwagra swego Antoniego Leśniaka. Adres poszukiwanego z kraju jest następujący: Wieś Ławiana, gm. Siemkowice, pow. Wieluń. Władysław Andrzejewski, chez Mr. Devaux Joanny, Aux Forges St. Julien, s. Bibost, p. Bessenay (Rhone).

Stefanja Szydłowska poszukuje swej siostry — Marji.

EWANGELJA NA WIELKANOC — MAREK XVI, 1—8.

W on czas: Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nad odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą; i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go położono. A idźcie, powiedźcie uczniom jego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, jako wam powiedział.

«I Józef wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło i położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował i przywalił do drzwi grobu kamień wielki i odszedł. A była tam Marja i druga Marja siedząc przeciw grobowi» (Mat. 27, 59). — « A oni (kapłani żydowscy) obwarowali grób, zapieczętowszy kamień, ze strażą » (Mat. 27, 66) — Kaifasz i jego towarzysze mogą się cieszyć. Pan Jezus umarły w grobie leży. Oni żywi, więc w ich ręku przyszłość.

Jakże krótka niestety ich radość. Toć trzeciego już dnia muszą słyszeć, że Jezusa nie masz w grobie «albowiem powstał, jako powiedział». (Mat. 28, 6).

Kiedy się weźmie pod uwagę historję Kościoła Katolickiego, czyż nie znajdziemy w niej tyle razy podobnych momentów?

O teraz już musi zginąć Kościół, głosił z tryumfem Neron, a potem Arjusz, Luter, Henryk VIII, Voltaire. I po ludzku tylko myśląc można było tak prorokować. Bo też prześladowania Nerona były tak straszne, że powinno było go wytępić, ale jakoś dziwnym sposobem nie wytępiło. Arjusz czy Luter umieli tak argumentować, że powinni byli wszystkich przekonać, a przecież nie przekonali. Henryk VIII potrafił tak znakomicie niszczyć Kościół Katolicki, że powinnien położyć kres «zabobonowi papieskiemu». — A jednak nie położył. — A Voltaire tyle się naszydził z wiary świętej, że już nikt nie powinien wierzyć po katolicku, a przecież wierzą dalej. O tak, gdyby Kościół katolicki był tylko sobie taką zwyczajną organizacją ludzką, już dawno i na zawsze byłby pogrzebany. Jednak że jest nietylko ludzki, ale i boski, że jest Jezusem samym, więc choć go i dziś różni heretycy czy socjaliści krzyżują i grzebią, to on przecież ciągle zmartwychwstaje i żyje dalej. Do wściekłości to wprawdzie i do rozpaczy doprowadza pionierów czerwonego krwawego postępu, ale co robić z tym « zwietrzałym » katolicyzmem, który potrafi zawsze zmartwychwstać ? Spragnieni krwi katolickiej nie mogąc się jej napić, bo są ci jeszcze nieznośni prokuratorzy, przynajmniej w piśmidłach swoich wstrętnych mogą sobie użyć na katolikach i ich kapłanach i wyrazić, co im życzą. Papież wszystko przyjmie, więc też tutaj pozwalają sobie na takie powiedzionka, że Kościół już przepadł, w grobie położon, a tylko jeszcze gdzieniegdzie pozostała przy jego grobie garstka głupich płaczków; niech sobie płaczą, nas to nie wruszy; my już dobrze pilnować będziemy przez naszych redaktorów i innych naganiaczy, by kamienia grobowego nie podniesiono. Co będzie w przyszłości, to obojętne w każdym razie to pewne jest, że katolicyzm już nie powstanie na nogi. Na takie to proroctwa puszczają się katolikożercy, socjaliści, i to oni, którzy wszędzie, we wszystkich krajach w łeb biorą. Mówić o martwocie Kościoła naszego i to dziś, kiedy świat jest świadkiem takich potężnych manifestacji, jak — kongresy eucharystyczne, czy społeczne, to potrafią tylko ci, co koniecznie chcą nas widzieć w grobie. Czy to nie brednia, mówić takie rzeczy, że katolicyzm już się przeżył i już nikogo nie interesuje, i to mówić dzisiaj, kiedy dzienniki świeckie bajońskie sumy płacą za telegramy, żeby jak najprędzej dowiedzieć się o encyklice Ojca świętego, bo świat jej z taką ciekawością wygląda. A to, że dziś notują tyle nawróceń z pośród inteligencji, że wszystkie rządy sta rają się nawiązać stosunki ze Stolicą Apostolską, że w Lidze Narodów zaczynają już mówić językiem Ojca św., głoszą rozbrojenie moralne, czy to wszystko mało jeszcze mówi o żywotności i sile przyciągania Kościoła Katolickiego?

O, żyje On, choć go przeciwnicy prześladują i do grobu chowają. Nietylko żyje, ale i króluje, bo wszyscy przyznają, że jeszcze jedynie Kościół Katolicki jest jedyną równowagą społeczeństw, jedyną bronią przeciw anarchji, jedyną opieką życia rodzinnego, jedynym przeciwnikiem samobójstwa ras w przyszłości. — Żyje i żyć będzie, bo jest boskim — Jezusem!

Ks. Józef Lichoń.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Rogaczewski

27 marca TALANGE: 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza św. kazanie. **27 marca METZ:** 12 g. msza św., kazanie. **Po południu** o godz. 15,30 nieszpary. **27. marca HETTANGE-GRANDE:** 17-20, spowiedź. **28 marca HETTANGE-GRANDE:** 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. **28 marca UCKANGE:** 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie, 15,30 g. nieszpary. **29 marca UCKANGE:** 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza św. kazanie. **31 marca METZ:** 9-12 katechizm.

Ks. UNSZLICHT

27-28 marca Magny-en-Vexin (S. et O.); **1-18 kwietnia:** Misja Okrężna w dep. Haute-Marne.

26-27 marca Meaux, Kościół św. Mikołaja.

1-sza Msza o 9-tej godzinie rano, 2-ga o 11-tej.

MISJA OKRĘŻNA W DEP HAUTE-MARNE

1-3 kwietnia: St. Dizier; **3-4 kwietnia** Brousseval i Wassy; **4-5 kwietnia:** Sommevoire; **5-6 kwietnia** Laferte-sur-Aube; **6-7 kwietnia** Chateauvillain; **7-8 kwietnia** Chaumont; **8-9 kwietnia** Vieville-Joinville; **9-10 kwietnia:** Froncles; **10-11 kwietnia:** Osne-le-Val, Rachecourt; **11-12 kwietnia:** Esnouveaux; **12-13 kw.** Audeloncourt-Bourmont; **13-15 kwietnia** Langres; **15-17 kwietnia:** Bayard; **17-18 kwietnia:** Eurville.

W drugiej połowie kwietnia objazd okręgu Gonesse — (Tremblay, Gonesse, Louvres, Boissy-en-France) w dep. Seine-et-Oise).

Ks. B. KULAWIK

Dnia 28 marca w poniedziałek w drugie święto Wielkanocy, Uroczysta Msza w REAU.

Ks. Czesław PACUSZKA

Ze względu na prośby o przyjazd na Spowiedź Wielkanocną, Duszpasterz Polski w Amiens (27, rue de Cerisy, Amiens, Somme) podaje wszystkim Polakom i Polkom do wiadomości, że z powodu zamknięcia i likwidowania **OPIEKI POLSKIEJ w Amiens** — przed świętami w te departamenty na spowiedź nie wyjedzie.

Objazdy duszpasterskie w okresie powielkanocnym będą ogłoszone w pismach polskich.

Icick Józef, gazeta opłacona do końca 1932 r. — **Kowalska Antonina,** do 1. 5. 1932 r. — **Tyka Ignacy** do 1. 10. 1932 r. **Drogula Wojciech** do 1. 4. 1932r. — **Bierycki Jan** do 1. 7. 1932 r. — **Hulawa Franciszka** do 1. 7. 1932 r.

MISJA OKRĘŻNA
W DEPARTAMENCIE CHER

1. *We wszystkich kolonjach, gdzie Misja odbędzie się rano, program jest następujący:*
   Począwszy od godz. 7-ej rano spowiedź św., msza św., o godz. 10-ej z kazaniem.
2. *Obiad o godz. 12 w południe.*
3. *O godz. 2-ej popołudniu błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu i kazanie.*
4. *O godz. 3-ej po południu pogawędka i kino.*

Dnia 31 marca w czwartek rano w LEVEL i dla Polaków z Lissay, Chateauneuf, St. Denis de Patri, Arcay (Bussy) i okolice.

Dnia 31 marca we czwartek wieczorem w CHARENTON i dla polaków z St. Amand, Vernais.

Dnia 1 kwietnia wieczorem w LE NERONDES i dla polaków z Neuvy le B., Grossouvre, Apremont.

Dnia 1 kwietnia wieczorem w NE NERONDES i dla polaków z Bangu, la Guerches, St. Hilaire, Tendran, Bengy, Torteston, Mourray, Avoir.

Dnia 2 kwietnia w sobotę rano w BEFFES i dla polaków z Marseilles, les Aubigny, Jouet s. l'Aubois, St. Leger, le Petit.

Dnia 3 kwietnia w Niedzielę rano w BOURGES i dla polaków z. St. Thorette, La Chapelle, St. Ursin, les Subdray, St. Florent, Trouy, Plou, Menetou Salon, Brecy.

Dnia 4 kwietnia w poniedziałek rano w VIERZON i dla polaków z Vierzon Forges, St. Hilaire, Foercy.

W DEPARTAMENCIE INDRE

Dnia 5 kwietnia we wtorek rano w VATAN i dla polaków z Poxlaines, Buxeuil, Fontenay, Monnet, Giroux, Liniez, Menetroeals i St. Vatan.

Dnia 6 kwietnia we środę rano w ISSOUDUN i dla polaków z Lizeray, la Champenoise, Sergy.

Dnia 7 kwietnia we czwartek rano w CHATEAUROUX i dla Polaków z Ste. Fauste, Diors, Coins, Villiers, Villedieu, Deols i okolice.

Dnia 8 kwietnia w piątek rano w LEVROUX i dla polaków z St. Pierre de Lamps, Pellevoisin, Nillegoin.

Rodacy! Niech nikogo z Was nie braknie na Polskiej Misji, pomimo różnych trudności na jakie napotkacie się w stawieniu się na Misję. Niech przyjście polskiego kapłana przypomni i Wam, Wasz obowiązek względem Boga i dlatego nie wahajcie się przyjść do świętych Sakramentów, by zaczerpnąć nowych sił duchowych na dalszą drogę ciężkiego życia emigracyjnego!

Rozgłaszajcie o Polskiej Misji wśród wszystkich Polaków i Słowaków!

Ks. Bolesław KULAWIK.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

ZACHOWAJCIE DOBRZE TEN ADRES

KTO ZACHORUJE ALBO BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOZE NAPISAC PO LEKARSTWO

PISZCIE **Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOLOMBA, KTÓRY WYSLE WAM SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBĘ I NA WENERYCZNE.**

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁA MY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922.

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i ełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

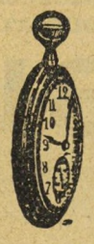

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LABORATOIRES A. B. C., 28 Fbg Montmartre, PARIS

RADIUM i wyroby RADJOAKTYWNE

TRYPER ostry i chron. i wszystkie wycieki niszczą **BUZY RADJOAKTYWNE**
Łatwy sposób używania. Kurs (10 buzy) .. **100 fr.**

PROSTATY, HEMOROIDY znikną przez używanie **CZOPEK RADJOAKTYWNYCH**
1 pudełko (6 czopek) ..... **50 fr.**

ZAPALENIE MACICY, UPŁAWY, OPÓŹNIENIE, — BOLESNE PERJONY, — radykalny środek: **GOMUŁKI RADJOAKTYWNE**
1 pudełko (6 gomułek) ..... **35 fr.**
Kurs (3 pudełka) ..... **100 fr.**

Wszystkie nasze wyroby są gwarantowane przez INSTYTUT DE RADIUM (Curie) jako prawdziwe RADJOAKTYWNE

Po inform. i zamówienia pisać do. **Laboratoires ABC, 28, Fbg. Montmartre, PARIS**

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

Uczcie się francuskiego! — Kto zna język, temu łatwiej znaleźć pracę, temu łatwiej zarobić. Zaucz 2 słowa dziennie, — a do roku będziesz już władał francuskim językiem!

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

Tylko oficjalne biuro „ORBIS"

względnie agentury «POLEXPRESSU» mogą załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO — W POLSKIEM BIURZE PODRÓŻY

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ — Centrala: 30, Bd. des Capucines.
PARYŻ — Oddział Emigracyjny: 93, Bld. Berthier, Metro: Champerret (blisko Konsulatu)
STRASBOURG: 2-bis, rue de la Fonderie.
LILLE: 30, rue Faidherbe.
LYON: 10, rue Dauphine.
LIEGE (Belgja): 7, rue Edouard Wacken.

CHORYM NERWOWYM OSŁABIONYM

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, które czyszczą krew, wydają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. Opł. przy odbiorze.

F. KALEFLUID
49, Rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejszak Etienne, 2, rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.): «Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdrowia, niż wszystko, co dotychczas używałem za za 18 miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony **5 ZŁOTEMI MEDALAMI I 5 GRAND PRIX** — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE
przeziębienia, kaszlu, chorób płucnych, za pomocą —

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie **BRONCHOFLUIDEM.** Nawet po użyciu kilku tabletek BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — **Cena 14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, — jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd itd. — **Cena 12 fr. 75 ct.**

SZCZĘŚCIE RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie organizmu **«OWKALINEM»** ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd.

Cena 26 fr. 50 ct.

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.